

Sygn. akt *IV C 1053/14*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 listopada 2015 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie IV Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	<i>SSO Agnieszka Wachowicz-Mazur</i>
Protokolant:	sekretarz sądowy Aneta Gąsińska

po rozpoznaniu w dniu 18 listopada 2015 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa **B. N.**

przeciwko **A. L. (1)**

### **o zachowek**

1. Oddała powództwo.
2. Poniesionymi kosztami sądowymi obciąża powoda.
3. Zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 3.600,00 zł (trzy tysiące sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sygn. IV C 1053/14

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 27 października 2014 roku powód B. N. zażądał zasądzenia na jego rzecz od pozwanej A. L. (1) kwoty 200.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, jak również zasądzenia od pozwanej na jego rzecz kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa procesowego. Uzasadniając pozew, powód wskazał, że spadek po zmarłym ojcu powoda, S. N., nabyła w całości na podstawie testamentu pozwana, będąca wnuczką spadkodawcy i siostrzenicą powoda. Powód, jako spadkobierca ustawowy, który w razie dziedziczenia z ustawy nabyłby 1/3 udziału w spadku, dochodzi od pozwanej zachowku w wysokości połowy tego udziału. W skład spadku wchodzić miały m.in. dwie działki leśne o pow. 4,27 ha i 1,74 ha, położone w obrębie K., gm. L..

W odpowiedzi na pozew z dnia 18 grudnia 2014 roku pozwana A. L. (1) wniosła o oddalenie powództwa w całości, jak również o zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych oraz 17 zł tytułem uiszczenia opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Pozwana sformułowała także ewentualne żądanie zmniejszenia wysokości zachowku poprzez ustalenie jego wysokości poniżej progu określonego w art. 991 k.c., a także rozłożenia świadczenia na raty płatne w terminie do 5 lat od dnia uprawomocnienia się wyroku oraz zasądzenie odsetek nie wcześniej niż od dnia wymagalności poszczególnych rat, ewentualnie od dnia uprawomocnienia się wyroku. W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwana zaprzeczyła istnieniu jakiegokolwiek schedy spadkowej po spadkodawcy S. N., podnosząc, że powód nie wskazał dowodów świadczących o istnieniu takiej schedy. Pozwana podniosła także zarzut sprzeczności żądania powoda z zasadami współżycia społecznego, w szczególności z zasadą słuszności oraz sprawiedliwości. Wskazała, że powód jeszcze za

życia spadkodawcy otrzymał od swoich rodziców (tj. od spadkodawcy i jego żony) gospodarstwo rolne o powierzchni ponad 2,5 ha wraz z domem mieszkalnym murowanym, dwoma budynkami gospodarczymi oraz dwiema szklarniami; zamiarem rodziców powoda było przy tym sprawiedliwe obdarowanie każdego z dzieci. Pozwana podniosła, że umowa ta stanowiła w istocie umowę darowizny oraz wniosła z tego powodu o zaliczenie wartości otrzymanego gospodarstwa na poczet należnego powodowi zachowku. Wskazała, że właśnie w związku z obdarowaniem dzieci jeszcze za życia, S. N. zdecydował się cały spadek przekazać pozwanej. Niezależnie od powyższego, pozwana podniosła, iż powód uparczywie nie dopełniał swoich obowiązków rodzinnych względem ojca, w szczególności w ostatnich pięciu latach jego życia. Pozwana stwierdziła także, iż powód utrzymywał się z dochodu uzyskiwanego z dzierżawy nieruchomości gruntowych wchodzących w skład gospodarstwa przekazanego mu przez rodziców, zaś jego część sprzedał za kwotę 7.400.000 zł. Uzasadniając alternatywne żądanie zmniejszenia wysokości zachowku pozwana również odwołała się do zasad współżycia społecznego, wskazując na otrzymanie przez powoda za życia spadkodawcy znacznego uposażenia oraz niepoprawne stosunki pomiędzy powodem a spadkodawcą.

Na rozprawie w dniu 18 listopada 2015 roku powód ograniczył żądanie pozwu do kwoty 83.300 zł, w pozostałym zaś zakresie cofnął powództwo. Pozwana podtrzymała zajęte uprzednio stanowisko.

### **Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:**

S. N. urodził się dnia (...). Od 28 sierpnia 1949 roku pozostawał w związku małżeńskim z J. N. (1) z domu B.. Ze związku tego pochodziło dwoje dzieci: E. N. (później L.), urodzona dnia (...), oraz B. N., urodzony dnia (...).

(okoliczność bezsporna)

W momencie zawarcia małżeństwa J. N. (2) była – wspólnie ze swoimi rodzicami S. i S. B. (1), jak również z K. D. – współwłaścicielem nieruchomości gruntowej położonej w U., dla której Państwowe Biuro Notarialne w W. prowadziło księgę wieczystą o numerze (...). Wydzieloną część nieruchomości otrzymała od rodziców jako posag. Na części tej małżonkowie S. i J. N. (2) zbudowali następnie – w latach 60. i 70. – dom mieszkalny, jak również zabudowania gospodarcze i szklarnię. Budowa została sfinansowana z dochodów uzyskiwanych przez S. i J. N. (2) z prowadzonej działalności ogrodniczej (uprawa warzyw). Zarobki uzyskiwane z tego tytułu kształtowały się na wysokim poziomie, S. N. uchodził za osobę majątną, za swoją działalność społeczną został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

( **dowód:** zeznania świadka E. L., k. 99-102, zeznania świadka W. N., k. 102-103, przesłuchanie powoda B. N., k. 158-162)

Do dnia 1 czerwca 1967 roku J. N. (2) była współwłaścicielem w/w nieruchomości w 26/78 części, zaś jej matka S. B. (1) – w 17/78 części. Tego dnia J. N. (2) i S. B. (1) zawarły w formie aktu notarialnego umowę, Rep. (...), zgodnie z treścią której S. B. (1) sprzedała J. N. (2) udział 85/624 części nieruchomości w zamian za dożywotnią rentę. Zgodnie z § 6 umowy, J. N. (2) zobowiązała się do zapłaty renty ze swojego majątku odrębnego, nabytego w drodze darowizny, wskutek czego nabyty udział w nieruchomości stanowić miał jej majątek odrębny.

( **dowód:** wypis z aktu notarialnego Rep. (...), k. 89-91)

Postanowieniem z dnia 29 października 1971 roku, sygn. IV Ns 210/71, Sąd Rejonowy w Pruszkowie zniósł współwłasność nieruchomości położonej w U., będącej współwłasnością S. B. (1), K. D., J. N. (2) i S. B. (2) oraz dokonał działu spadku po S. B. (2). Na mocy postanowienia J. N. (2) przyznano na własność wyodrębnioną z w/w nieruchomości działkę nr (...) z działu I o powierzchni 2,0591 ha oraz działkę nr (...) z działu II o powierzchni 0,834 ha, zabudowaną.

( **dowód:** odpis postanowienia z dnia 29 października 1971 roku, k. 92)

W 1982 roku S. i J. N. (3) przekazali swojej córce, E. L., działkę rolną o pow. 0,75 ha, położoną w J. (obecnie w gminie O.). Na działce tej E. L. założyła sad.

( **dowód:** zeznania świadek E. L., k. 99-102, zeznania świadka W. N., k. 102-103, przesłuchanie powoda B. N., k. 158-162, przesłuchanie pozwanej A. L. (1), k. 162-165)

W dniu 7 września 1989 roku J. N. (2) przekazała swojemu synowi B. N. oraz jego żonie J. N. (4), w formie aktu notarialnego, (...), zabudowane gospodarstwo rolne znajdujące się na nieruchomości położonej w W., przy Alejach (...) i ulicy (...) (dawniej w U. przy ulicy (...)), które nabyła na podstawie postanowienia o dziale spadku z dnia 29 października 1971 roku. Na nieruchomości tej znajdował się wówczas dom mieszkalny murowany, parterowy, podpiwniczony, zawierający sześć izb, garaż murowany oraz dwa budynki gospodarcze i szklarnia. Gospodarstwo rolne wyposażone było nadto w ciągnik rolniczy U. oraz dwie przyczepy ciągnikowe – zarejestrowane na nazwisko S. N.. J. N. (2) przekazała swojemu synowi, B. N., własność gospodarstwa rolnego wraz z przynależnym do tego gospodarstwa inwentarzem żywym i martwym, w tym własność ciągnika rolniczego i dwóch przyczep. Jednocześnie B. i J. N. (5) ustanowili nieodpłatnie, dożywotnio, na rzecz J. i S. N. służebność osobistą mieszkania składającego się z trzech pokoi, kuchni, łazienki, przedpokoju, spiżarki oraz piwnicy, z prawem korzystania ze wszystkich innych pomieszczeń i urządzeń przeznaczonych do wspólnego użytku mieszkańców budynku.

W dacie przekazania gospodarstwa rolnego działalność ogrodnicza prosperowała na bardzo wysokim poziomie. Do 1989 roku zasadniczy ciężar prowadzenia gospodarstwa spoczywał na S. N., B. N. przez kilka poprzedzających lat pomagał mu w jego prowadzeniu, uzyskując również z tego tytułu określoną część dochodu, jaki przynosiła działalność ogrodnicza. Po przekazaniu gospodarstwa (...), to właśnie na B. N. spoczął główny ciężar jego prowadzenia, natomiast przez kilka kolejnych lat S. N. pomagał jeszcze synowi w pracach. B. N. wybudował w tym okresie za własne pieniądze kolejne dwie szklarnie.

( **dowód:** kserokopia odpisu aktu notarialnego, Rep. (...), k. 94-98, zeznania świadek E. L., k. 99-102, zeznania świadka W. N., k. 102-103, częściowo przesłuchanie powoda B. N., k. 158-162, przesłuchanie pozwanej A. L. (1), k. 162-165)

Około roku 2000 B. N. wynajął część stanowiącej jego własność nieruchomości na cele reklamowe. Od tej pory uzyskuje on z tego tytułu stały dochód w wysokości 3.200 zł miesięcznie.

( **dowód:** zeznania świadek E. L., k. 99-102, zeznania świadka W. N., k. 102-103, przesłuchanie powoda B. N., k. 158-162)

W dniu 28 kwietnia 2005 roku małżonkowie B. i J. N. (5) zawarli z (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. przedwstępną umowę sprzedaży niezabudowanej nieruchomości o powierzchni 20.591 m<sup>2</sup>, stanowiącej działkę gruntu nr (...) (dawniej nr I/2), wyodrębnionej z nieruchomości nabytej na podstawie umowy przekazania gospodarstwa rolnego z dnia 7 września 1989 roku. W dniu 30 września 2005 roku B. i J. N. (5) jako sprzedający oraz (...) sp. z o.o. jako kupujący zawarli w formie aktu notarialnego, Rep. (...) umowę przyrzeczoną sprzedaży w/w nieruchomości. B. i J. N. (5) uzyskali z tytułu ceny sprzedaży kwotę 7.400.000 zł.

( **dowód:** wypis z aktu notarialnego, Rep. (...), k. 120-129, przesłuchanie powoda B. N., k. 158-162)

B. N. ani jego żona nie poinformowali członków rodziny – w szczególności rodziców ani siostry B. N. – o dokonanej umowie sprzedaży, w tym o kwocie, jaką uzyskali tytułem ceny. E. L. i W. N. nie wiedzieli o rzeczywistej sytuacji finansowej B. N., byli przekonani, że nie dysponuje on dużymi kwotami pieniędzy.

Część uzyskanych ze sprzedaży środków finansowych B. i J. N. (5) przeznaczyci na zakup działki dla córki w 2006 roku, finansowanie jej spłaty kredytu zaciągniętego na budowę domu oraz zakup gruntu i wybudowanie hurtowni, którą obecnie prowadzi ich syn.

( **dowód:** zeznania świadek E. L., k. 99-102, zeznania świadka W. N., k. 102-103, przesłuchanie powoda B. N., k. 158-162, przesłuchanie pozwanej A. L. (1), k. 162-165)

W dniu 23 lipca 2010 roku S. N. sporządził przed notariuszem M. P., prowadzącą kancelarię notarialną w O., testament w formie aktu notarialnego, Rep. (...). W testamencie tym powołał do całości spadku swoją wnuczkę A. L. (2), córkę E. L., urodzoną (...).

(okoliczność bezsporna)

S. N. uważał, że jego dzieci zostały już należycie obdarowane: córka E. L. otrzymała w 1982 roku działkę rolną, na której posadziła sad, z kolei syn B. N. otrzymał w 1989 roku wraz z żoną gospodarstwo rolne. U podstaw powołania do całości spadku A. L. (2) legło też poczucie S. N., że została ona skrzywdzona przez życie, przede wszystkim faktem przedwczesnej śmierci ojca w 1989 roku.

( **dowód:** zeznania świadek E. L., k. 99-102, zeznania świadka W. N., k. 102-103, przesłuchanie powoda B. N., k. 158-162)

S. N. oraz J. N. (2) mieszkali w nieruchomości stanowiącej własność B. N. i J. N. (4) (przekazanej we wrześniu 1989 roku) do czerwca 2013 roku. Zajmowali wyodrębnione mieszkanie; w tym samym budynku, w innym mieszkaniu, mieszkał z rodziną B. N.. Stosunki między S. i J. N. (2) a ich synową, J. N. (4), były chłodne. Przekładało się to także na relacje B. N. z rodzicami, bowiem stawał on po stronie żony. B. N. odwiedzał S. N. sporadycznie. Pomagał on wówczas rodzicom w drobnych pracach domowych. Nie spędzał wspólnie z rodzicami świąt. Te S. i J. N. (3) spędzali z córką, E. L..

( **dowód:** zeznania świadek E. L., k. 99-102, zeznania świadka W. N., k. 102-103, częściowo przesłuchanie powoda B. N., k. 158-162, przesłuchanie pozwanej A. L. (1), k. 162-165)

W 2008 roku W. N., syn chrzestny S. N., zaproponował, aby na 60-lecie ślubu S. i J. N. (2) przeprowadzić generalny remont zajmowanego przez nich mieszkania. Do tego czasu mieszkanie to nie było remontowane od ponad 20 lat, budynek był niedograny, pojawiało się zagrzybienie ścian. Koszty remontu pokrył w zasadniczej części W. N., finansując malowanie ścian, cyklinowanie podłóg, wymianę armatury łazienkowej, przearanżowanie mieszkania, zakup nowych firanek i zasłon. Wydatki z tego tytułu wyniosły ok. 17.000 zł. B. N. sfinansował natomiast wymianę okien. Nie proponował przy tym sfinansowania całości czy też znacznej części remontu. E. L. z powodu kiepskiej sytuacji finansowej nie była w stanie partycypować w kosztach remontu.

B. N. dokładał się czasami finansowo do zaspokajania potrzeb rodziców, m. in. wyłożył połowę kwoty potrzebnej na zakup lodówki (druga połowa pochodziła ze środków E. L.). Z kolei zakup kuchenki gazowej sfinansowała w całości E. L.. Gdy S. i J. N. (2) brakowało pieniędzy na życie, wówczas B. N. również wspierał ich finansowo stosunkowo niewielkimi kwotami.

Zasadniczym źródłem utrzymania S. i J. N. (2) pozostawały natomiast świadczenia emerytalne w łącznej wysokości ok. 2.000 zł. Żyli oni raczej skromnie, kontrolując swoje wydatki.

( **dowód:** zeznania świadek E. L., k. 99-102, zeznania świadka W. N., k. 102-103, przesłuchanie powoda B. N., k. 158-162, przesłuchanie pozwanej A. L. (1), k. 162-165)

Z biegiem czasu, S. N. z racji swojego wieku oraz stanu zdrowia miał coraz większe problemy z zaspokojeniem swoich podstawowych potrzeb, takich jak przyrządzenie posiłków. E. L. pomagała rodzicom, odwiedzała ich dwukrotnie w tygodniu, dowoziła im ugotowane obiady, sprzątała, rozdzielała lekarstwa. Wozila ona również ojca do szpitala.

W czerwcu 2013 roku, wobec pogarszającego się stanu zdrowia i konieczności zapewnienia im opieki, S. i J. N. (3) przeprowadzili się do domu E. L.. We wrześniu 2013 roku S. N. trafił do Zespołu (...) pod wezwaniem Najświętszej M. K. P. w W.. Miesięczny koszt pobytu S. N. w domu opieki wynosił 4.500 zł. Pokrywany on był w równych częściach

(po 1.500 zł) przez dzieci S. B. (3) N. i E. L. (przy czym E. L. pieniądze na ten cel przekazywała jej córka, A. L. (2)) oraz przez jego syna chrzestnego – W. N.. B. N. zaproponował W. N., że będzie pokrywał w całości koszty pobytu ojca w domu opieki, jednakże W. N., przekonany, że B. N. nie dysponuje dużymi kwotami pieniędzy, nalegał na równy podział. B. N. przystał na to.

S. N. przebywał w domu opieki aż do swojej śmierci w dniu 16 listopada 2013 roku. Koszty jego pogrzebu zostały pokryte przez W. N. – w zakresie opłaty dla księdza oraz kosztów samego pochówku, zaś w pozostałym zakresie w równych częściach przez dzieci – B. N. i E. L., przy czym E. L. środki pieniężne na ten cel przekazała córka, A. L. (2); na koszty te złożyły się kwoty: 10.000 zł tytułem wystawienia nagrobku oraz 800 zł tytułem odnowienia praw do grobu.

( **dowód:** zeznania świadka E. L., k. 99-102, zeznania świadka W. N., k. 102-103, przesłuchanie powoda B. N., k. 158-162, przesłuchanie pozwanej A. L. (1), k. 162-165)

Testament S. N. został otwarty i ogłoszony w dniu 12 marca 2014 roku. Postanowieniem z tego samego dnia, sygn. II Ns 1803/13, Sąd Rejonowy dla miasta stołecznego Warszawy w Warszawie stwierdził, że spadek po S. N. nabyła na podstawie testamentu wnuczka A. L. (2), w całości.

W skład spadku po S. N. wchodziły nieruchomości – działki leśne położone w obrębie K., gmina L., o powierzchni 4,27 ha i 1,74 ha.

(okoliczność bezsporna)

A. L. (2) sprzedała nabyte w drodze dziedziczenia nieruchomości K. za kwotę ok. 500.000 zł. Środki z tego tytułu przeznaczyła na spłatę kredytu mieszkaniowego.

( **dowód:** przesłuchanie pozwanej A. L. (1), k. 162-165)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o wyszczególnione dowody.

Jeśli chodzi o powołane dokumenty, to jedynie część z nich została poświadczona za zgodność z oryginałami przez pełnomocnika strony będącego adwokatem. W odniesieniu do pozostałych, w których takiego poświadczenia brak, Sąd potraktował przedłożone dowody jako fotokopie dokumentów, o których mowa w art. 308 § 1 k.p.k. Niemniej jednak wszystkie wskazane dowody Sąd ocenił jako autentyczne, albowiem nie budziły one żadnych wątpliwości co do swojej formalnej i materialnej prawdziwości, zaś żadna ze stron takich ich cech nie kwestionowała.

Przesłuchanym w sprawie niniejszej świadkom – W. N. i E. L. – Sąd dał wiarę w całości. Świadczenie ci zeznawali w sposób logiczny i spójny, zaś ich depozycje korelowały z całokształtem zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym ze wskazanymi powyżej dowodami z dokumentów oraz fotokopii dokumentów.

Z tych samych względów Sąd uznał za wiarygodny dowód z przesłuchania pozwanej A. L. (1). Co zaś do dowodu z przesłuchania powoda B. N., to Sąd dał mu wiarę w przeważającej części. W znacznej mierze dowód ten znajdował bowiem swoje potwierdzenie w pozostałych dowodach zgromadzonych w sprawie, bądź przynajmniej nie pozostawał z nimi sprzeczny. Jedynie w zakresie, w jakim powód zeznał, iż S. N. w roku 1982 zrezygnował z prowadzenia gospodarstwa, zaś jego rolę przejął B. N., Sąd nie dał mu wiary. Pozostałe przeprowadzone w sprawie dowody osobowe, a to zeznania świadka W. N. oraz przesłuchanie pozwanej A. L. (1), świadczą bowiem o tym, że S. N. zajmował się prowadzeniem gospodarstwa do roku 1989, kiedy to przekazał je synowi B.. Świadek W. N. zeznał co prawda, że B. N. przez kilka poprzedzających lat pracował już w gospodarstwie, i przekazywana była mu określona część uzyskiwanych z tego tytułu dochodów, nie oznacza to jednak, by na B. N. spoczął wówczas cały ciężar zajmowania się gospodarstwem. Zeznania A. L. (1) i W. N., oceniane w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego, świadczą o tym, że kilkuletnia praca B. N. w gospodarstwie przed przekazaniem mu go przez rodziców w 1989 roku nie miała charakteru samodzielnego prowadzenia działalności z wyłączeniem rodziców, ale nosiła cechy przygotowania B. N. – jedyne go syna S. i J. N. (2) – do prowadzenia ich gospodarstwa w przyszłości. Sąd nie dał także wiary powodowi w zakresie, w jakim twierdził on, iż już od początku lat 80. ojciec pozostawał na jego utrzymaniu. Jak to

bowiem bezsprzecznie wynika ze zgromadzonych w sprawie dowodów, S. N. był jak na tamte czasy osobą majątną. Potwierdzają to także zasady doświadczenia życiowego i wiedza Sądu o stosunkach gospodarczych istniejących w okresie PRL, w szczególności o rentowności prowadzonej na dużą skalę działalności rolniczo – ogrodniczej. Tym samym nie sposób uznać, by S. N. nie posiadał własnych środków na utrzymanie i musiał korzystać w tym zakresie z pomocy syna. Ponadto, jak to wyżej wskazano, do 1989 roku prowadził on gospodarstwo i do tego czasu uzyskiwał on z tego tytułu własne dochody.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Powództwo okazało się niezasadne i jako takie podlegało oddaleniu.

Podstawą roszczenia powoda był w niniejszej sprawie art. 991 § 1 k.c., zgodnie z którym zstępnym, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni – dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach – połowa wartości tego udziału (zachowek). § 2 powołanego artykułu przewiduje, że jeżeli uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku bądź w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny, bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu, przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia. Instytucja zachowku służy ochronie interesów majątkowych najbliższych członków rodziny spadkodawcy, przez zapewnienie im, niezależnie od woli spadkodawcy, a nawet wbrew jego woli, roszczenia pieniężnego odpowiadającego określonej wartości ich udziału w spadku, który by im przypadł przy dziedziczeniu ustawowym [wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2013 roku, sygn. V CSK 385/12, LEX nr 1375506]. Przy obliczaniu zachowku dolicza się do spadku, według zasad określonych w art. 994 – 996 k.c., darowizny oraz zapisy windykacyjne dokonane przez spadkodawcę (art. 993 k.c.). Art. 996 zd. 1 k.c. stanowi, że zapis windykacyjny oraz darowiznę dokonane przez spadkodawcę na rzecz uprawnionego do zachowku zalicza się na należny mu zachowek.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, w pierwszej kolejności wskazać należy, iż powód B. N. wchodził w krąg spadkobierców ustawowych po zmarłym S. N.. Jako jego syn dziedziczyłby on wespół ze swoją siostrą, E. L., oraz swoją matką a żoną zmarłego, J. N. (2), zaś jego udział spadkowy wynosiłby 1/3 część spadku (art. 931 § 1 k.c.). Ponieważ spadek po S. N. odziedziczyła w całości na podstawie testamentu jego wnuczka, A. L. (1), to co do zasady, zgodnie z art. 991 § 1 k.c., powód B. N. byłby uprawniony do domagania się od niej zachowku w wysokości połowy należnego mu udziału, tj. 1/6 części spadku.

W ocenie Sądu brak jest podstaw do zastosowania w niniejszej sprawie regulacji art. 996 zd. 1 k.c. i zaliczenia na poczet należnego powodowi zachowku wartości przekazanego mu w 1989 roku gospodarstwa rolnego. Po pierwsze zauważyć należy, że do przedmiotowej nieruchomości, położonej w W. przy Alejach (...) i ulicy (...) (dawniej w U. przy ulicy (...)) nie przysługiwał S. N. tytuł własności. Nieruchomość ta wchodziła w skład majątku odrębnego jego żony, a matki powoda, J. N. (2). J. N. (2) była bowiem współwłaścicielem nieruchomości gruntowej położonej w U. – z której w późniejszym okresie wydzielono nieruchomość przekazaną następnie powodowi – już w momencie zawarcia związku małżeńskiego ze S. N. w dniu 28 sierpnia 1949 roku. W konsekwencji, zgodnie z art. 16 pkt 1 obowiązującego wówczas dekretu z dnia 29 maja 1946 roku – Prawo małżeńskie majątkowe (Dz. U. z 1946 r. Nr 31, poz. 196), odpowiedni udział we własności przedmiotowej nieruchomości wchodził do jej majątku osobistego. Także w odniesieniu do udziału 85/624 we własności tej nieruchomości, sprzedanego J. N. (2) przez jej matkę, S. B. (1), w dniu 1 czerwca 1967 roku, przyjęć należy, że wszedł on do jej majątku odrębnego. Wynika to wprost z treści § 6 zawartej w formie aktu notarialnego umowy sprzedaży, w którym wskazano, że J. N. (2) będzie płacić S. B. (1) rentę, w zamian za którą S. B. (1) sprzedawała jej nieruchomości, ze środków pochodzących z jej majątku odrębnego, nabytego w drodze darowizny. Wskazany udział we własności nieruchomości wszedł zatem do majątku odrębnego J. N. (2) na zasadzie surogacji, wyrażonej w art. 33 pkt 3 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego w wówczas obowiązującym brzmieniu. Jakkolwiek pozwana zakwestionowała, by J. N. (2) wypłacała rentę ze swojego majątku odrębnego, to jednak nie powołała żadnych dowodów, które mogłyby podważyć prawdziwość oświadczenia wciągniętego do

wskazanego aktu notarialnego, pomimo, że to na niej, jako na osobie wywodzącej z tego faktu skutki prawne, spoczywał w tym zakresie ciężar dowodu (art. 6 k.c.). Żaden z przeprowadzonych w sprawie dowodów, zarówno jeśli chodzi o dowody z dokumentów, jak i dowody osobowe, nie pozwolił na sformułowanie w tym zakresie ustaleń zgodnych z tymi twierdzeniami; żaden z nich nie wykazał, by J. N. (2) w rzeczywistości nie otrzymała darowizny, o której mowa w akcie notarialnym, czy by środki pieniężne przekazywane S. B. (1) tytułem renty pochodziły w rzeczywistości z majątku dorobkowego S. i J. N. (2). Z tych też względów Sąd przyjął, że udział w przedmiotowej nieruchomości, a następnie wydzielona z niej z mocy postanowienia o zniesieniu współwłasności i dziale spadku po S. B. (2) z dnia 29 października 1971 roku, nieruchomość obejmująca działki o numerach (...), wchodziły do majątku odrębnego J. N. (2). Jakkolwiek wybudowanie na niej budynków: domu mieszkalnego, garażu, budynków gospodarczych i szklarni – co miało miejsce w latach 60. i 70. – sfinansowane zostało z dochodów uzyskiwanych przez S. i J. N. (2) z prowadzonej działalności rolniczo – ogrodniczej (a zatem z ich majątku dorobkowego, zgodnie z wówczas obowiązującym art. 32 k.r.o.), to jednak budynki te stały się częścią składową nieruchomości wchodzącej do majątku odrębnego J. N. (2), zgodnie z wyrażoną w art. 48 k.c. zasadą superficies solo cedit. Ich wybudowanie ze wspólnych środków może być zatem rozpatrywane jedynie jako poczynienie nakładów z majątku wspólnego małżonków na majątek odrębny J. N. (2), co rodziłoby po ustaniu wspólności ustawowej obowiązek ich zwrotu na podstawie art. 45 § 1 k.r.o., nie prowadzi jednak w żaden sposób do przemieszczenia składnika majątku, jakim była przedmiotowa nieruchomość, pomiędzy masami majątkowymi istniejącymi w małżeństwie S. i J. N. (2). Tym samym uznać należy, że gospodarstwo rolne wchodziło do majątku odrębnego J. N. (2), jego przekazanie nie może być zatem traktowane jako darowizna uczyniona przez S. N. na rzecz syna, a w konsekwencji nie może podlegać zaliczeniu na poczet należnego powodowi zachowku. Niezależnie od powyższego Sąd Okręgowy przychylił się do wyrażanego w judykaturze poglądu, iż umowa przekazania gospodarstwa rolnego na podstawie art. 59 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin (Dz. U. z 1989 r. Nr 24, poz. 133) nie stanowi darowizny w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego, a w konsekwencji nie podlega zaliczeniu na poczet należnego uprawnionemu zachowku na podstawie art. 996 k.c. [zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 1980 roku, sygn. III CZP 44/80, OSNC 1981/2-3/24; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2012 roku, sygn. III CZP 29/12, OSNC 2013/1/7; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 25 stycznia 2013 roku, sygn. V ACa 1025/12, LEX nr 1316183]. Nawet gdyby zatem przekazana powodowi nieruchomość wchodziła w całości lub części do majątku odrębnego S. N., ewentualnie do majątku dorobkowego jego oraz J. N. (2), brak byłoby podstaw do zaliczenia jej wartości na poczet zachowku.

Pomimo, że powód B. N. był osobą uprawnioną na podstawie art. 991 § 1 k.c. do dochodzenia od pozwanej A. L. (1) zachowku, to jednak w konkretnych realiach niniejszej sprawy powództwo jego nie mogło zostać uwzględnione.

W pierwszej kolejności wskazać należy na podstawowy cel instytucji zachowku, jakim jest zabezpieczenie interesów osób najbliższych spadkodawcy przed arbitralnością rozrządzeń przezeń majątkiem na wypadek śmierci. Zachówek ma zarówno zapobiegać wypływowi majątku poza rodzinę, ale także prowadzić do sprawiedliwego w sensie ekonomicznym podziału schedy pomiędzy uprawnionymi członkami rodziny [zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 26 czerwca 2015 roku, sygn. I ACa 505/15, LEX nr 1770844; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 marca 2011 roku, sygn. I ACa 118/11, OSAB 2011/1/17-20]. Instytucja zachowku ma zatem zapobiegać pokrzywdzeniu najbliższych członków rodziny spadkodawcy niesprawiedliwymi rozrządzeniami testamentowymi. Odwołuje się zatem do określonego systemu wartości i norm moralnych, w myśl którego osoby najbliższe dla zmarłego winny mieć zapewniony udział w spadku po nim.

Pomimo jednak, że wprowadzenie do polskiego systemu prawa spadkowego konstrukcji zachowku uzasadnione było wskazanymi powyżej względami, to roszczenie z tego tytułu podlegać może również ocenie z punktu widzenia zasad współżycia społecznego, do których odwołuje się art. 5 k.c., stanowiący, iż nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno – gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub właśnie z zasadami współżycia społecznego; takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Intencją ustawodawcy wyrażoną w art. 5 k.c. jest zatem odmowa objęcia ochroną osoby, której choć formalnie przysługuje określone prawo, to w danym przypadku jego realizacja jest sprzeczna ze społeczno – gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Możliwość zastosowania art. 5 k.c. w sprawach

o zachówek została jednoznacznie przesądzona w orzecznictwie, przy czym wskazuje się w nim, że uznanie żądania zachowku za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego powinno mieć charakter zupełnie wyjątkowy, a to właśnie z uwagi na aksjologiczne podstawy samej instytucji zachowku [zob. cytowany wyżej wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 26 czerwca 2015 roku, sygn. I ACa 505/15; a także uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1981 roku, sygn. III CZP 18/81, OSNC 1981/12/228; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 13 czerwca 2014 roku, sygn. I ACa 820/13, LEX nr 1498964; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 26 czerwca 2014, sygn. I ACa 929/13, LEX nr 1488704]. Wskazać przy tym należy, że treść zasad współżycia społecznego nie jest zdefiniowana. Przy uwzględnieniu, iż Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji RP), należy przyjąć, że odwołanie się do zasad współżycia społecznego oznacza odwołanie się do idei słuszności w prawie i do powszechnie uznawanych wartości w kulturze naszego społeczeństwa. Ujmując rzecz ogólnie, można przyjąć, że przez zasady współżycia społecznego należy rozumieć podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania [wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2001 roku, sygn. IV CKN 1756/00, LEX nr 80259].

W ocenie Sądu podniesiony w sprawie niniejszej przez pozwaną A. L. (1) zarzut sprzeczności żądania powoda z zasadami współżycia społecznego zasługiwał na uwzględnienie. Jak wyżej wskazano, podstawowym celem instytucji zachowku jest ochrona interesów majątkowych osób najbliższych dla spadkodawcy poprzez niedopuszczenie do sytuacji, w której osoba taka zostałaby pokrzywdzona arbitralnym, niesprawiedliwym rozrządzeniem majątkiem spadkowym. W realiach niniejszej sprawy nie sposób jednak uznać, by powód B. N. został pokrzywdzony skutkiem powołania przez jego ojca do całości spadku pozwanej A. L. (1). Jak to bezsprzecznie wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, u podstaw powołania pozwanej do całości spadku legły dwie zasadnicze okoliczności. Jedną z nich było uznanie przez spadkodawcę, iż A. L. (1) została pokrzywdzona przez życie, zaś drugą – przekonanie S. N., że każde z jego dzieci – powód B. N. oraz matka pozwanej, E. L. – zostało już należycie uposażone jeszcze za jego życia. S. N. wraz z małżonką przekazali na rzecz E. L. w 1982 roku działkę rolną położoną w J., z kolei B. N. otrzymał w drodze umowy przekazania zawartej w 1989 roku gospodarstwo rolne położone w W. (dawniej w U.). Jak to wskazano we wcześniejszej części uzasadnienia, nieruchomości ta wchodziła w skład majątku odrębnego J. N. (2). Niemniej jednak S. N. poczynił na nią tak duże nakłady, że traktował ją de facto jako dorobek swojego życia. Wskazać należy w tym kontekście na fakt, że J. N. (2) wniosła do małżeństwa jedynie niezabudowany fragment nieruchomości gruntowej. Małżonkowie S. i J. N. (3) wybudowali tam następnie w latach 60. i 70. dom mieszkalny, jak również budynki gospodarcze i szklarnie. Zasady doświadczenia życiowego i wiedzy co do stosunków społecznych panujących na wsi w przedmiotowym okresie pozwalają na przyjęcie, że to przede wszystkim na S. N. jako głowie rodziny spoczywały ciężary związane z budową, z jej sfinansowaniem, z założeniem i rozwinięciem działalności ogrodniczej. S. N. swoją wieloletnią pracę doprowadził do stworzenia i rozwinięcia bardzo dobrze prosperującego gospodarstwa rolnego, które przyniosło mu status osoby stosunkowo zamożnej, jak na realia PRL; jego zasługi na polu prowadzonej działalności znalazły swoje potwierdzenie m. in. w przyznaniu mu wysokiego państwowego odznaczenia. Jakkolwiek zatem formalnie gospodarstwo stanowiło własność J. N. (2), to jednak skala nakładów i wysiłku, jakie włożył w nie S. N., uzasadnia uznanie, że to właśnie to gospodarstwo stanowiło dorobek jego życia (jak uprzednio wskazano, poczynione nakłady mogłyby podlegać rozliczeniu na podstawie art. 45 § 1 zd. 1 k.r.o.). Małżonkowie S. i J. N. (3) od początku planowali przy tym przekazanie gospodarstwa swojemu jednemu synowi, B. N., aby ten kontynuował ich działalność. Temu miało służyć posłanie syna do technikum ogrodniczego, przygotowanie go do podjęcia obowiązków w gospodarstwie, a wreszcie przekazanie mu gospodarstwa na podstawie umowy z dnia 7 września 1989 roku. Chociaż zatem wyłącznym właścicielem nieruchomości pozostawała do tej daty J. N. (2), to jednak skala zainwestowanych w nią przez S. N. na przestrzeni wielu lat sił i środków oraz doprowadzenie jej własnymi siłami do stanu doskonale prosperującego i przynoszącego duże zyski gospodarstwa rolnego, prowadzi do uznania, że B. N. – który przejął od rodziców to gospodarstwo – nie może, obiektywnie rzecz biorąc, czuć się pokrzywdzony nieuwzględnieniem go przez ojca w testamencie. Jak to już Sąd uprzednio podkreślił, aksjologicznym uzasadnieniem dla instytucji zachowku są względy natury sprawiedliwościowej i etycznej, mające zapobiegać pokrzywdzeniu osób najbliższych dla spadkodawcy. W świetle wskazanych powyżej okoliczności nie sposób jednak zasadnie twierdzić, by B. N. został pokrzywdzony powołaniem pozwanej do spadku, w skład którego wchodziły jedynie dwie działki leśne.



Niezwykłe istotne znaczenie, w kontekście podniesionego przez pozwaną zarzutu sprzeczności żądania powoda z zasadami współżycia społecznego, ma również zachowanie powoda względem rodziny, w szczególności S. N., poczynszy od roku 2005. Wówczas to B. N. sprzedał wraz ze swoją żoną, J., wydzieloną z przekazanej im w 1989 roku nieruchomości działkę za niebagatelną kwotę 7.400.000 zł. Abstrahując już od oceny tej okoliczności w kontekście braku obiektywnych podstaw dla uznania, by powód mógł czuć się pokrzywdzony "niesprawiedliwym" rozrządzeniem testamentowym, wskazać należy na jego zachowanie względem rodziny, a w szczególności względem S. N., jakie po tej dacie nastąpiło. Powód nie dość, że nie poinformował żadnego z członków najbliższej rodziny o dokonanej sprzedaży oraz o posiadaniu znacznych środków pieniężnych, jakie z tego tytułu uzyskał (niektóre z tych osób dowiedziały się o tym fakcie dopiero przy okazji niniejszego procesu), to nie zrobił praktycznie nic, aby uczynić życie swoich rodziców choćby trochę bardziej wygodnym i komfortowym. Przypomnieć w tym miejscu należy, że S. i J. N. (3) utrzymywali się wówczas ze świadczeń emerytalnych, które łącznie wynosiły zaledwie ok. 2.000 zł. Warunki, w jakich mieszkali, również nie należały do najlepszych, mieszkanie nie było remontowane przez ok. 20 lat, było niedogrzone, na ścianach pojawiała się zagrzybienie. Żyli oni raczej skromnie, zmuszeni byli kontrolować swoje wydatki. W ocenie Sądu naturalnym i wręcz oczekiwanym zachowaniem syna, który uzyskał tak znaczącą sumę pieniędzy, powinno być w takiej sytuacji wsparcie rodziców, polepszenie ich sytuacji bytowej, stworzenie im lepszych warunków życia, przekazanie im z uwagi na ich trudną sytuację choćby niewielkiej – w stosunku do całości kwoty – sumy pieniężnej, którą mogliby w tym celu zadysponować. Powód tego typu działań jednak nie podjął, ukrywając przed rodzicami i pozostałymi członkami rodziny fakt uzyskania pokaźnej sumy pieniężnej. Co prawda powód partycypował w kosztach zakupu łódki (w pozostałej części koszt ten pokryła E. L.), przekazywał także nieznaczne sumy pieniężne tytułem wsparcia dla rodziców, gdy brakowało im już środków na życie, pomoc ta była jednak nieproporcjonalnie niska w stosunku do możliwości finansowych, jakimi dysponował. Do remontu mieszkania rodziców powoda doszło dopiero w 2008 roku, a i tak inicjatorem tego przedsięwzięcia nie był powód, ale syn chrzestny S. N., W. N.. To właśnie W. N., a nie powód, sfinansował również w przeważającej części koszty generalnego remontu mieszkania S. i J. N. (2), pomimo że nie dysponował on tak znaczącą sumą jak B. N.. Powód co prawda pokrył część kosztów remontu w postaci wymiany okien, niemniej jednak podkreślić należy, że – po pierwsze – była to jedynie jedna z wielu prac wykonanych podczas remontu, po drugie zaś – nieruchomości, w której powód wymienił okna, stanowiła własność jego i małżonki, powód czynił więc w ten sposób nakłady na własny majątek. W ocenie Sądu zasady współżycia społecznego wymagałyby w takiej sytuacji, by powód – dysponujący kilkumilionową kwotą pieniężną – pokrył w całości kilkudziesięciotysięczny koszt remontu mieszkania swoich własnych rodziców. Zachowanie B. N., który wykorzystał niewiedzę członków swojej rodziny co do jego rzeczywistej sytuacji majątkowej, i dopuścił do sytuacji, w której W. N. poniósł w przeważającej części koszty remontu mieszkania S. i J. N. (2), mimo że dysponował on dalece mniejszymi niż powód możliwościami finansowymi, musi być w takim kontekście ocenione jako rażąco naganne. Również później, w roku 2013, powód w ten sam sposób wykorzystał błędne przekonanie członków swojej rodziny co do jego rzeczywistej sytuacji majątkowej, i zgodził się na partycypowanie w kosztach domu opieki, w którym umieszczono S. N., jedynie w 1/3 części. Co prawda powód proponował W. N., że pokryje całość tych kosztów, niemniej jednak ten, będąc przekonany o tym, że B. i J. N. (4) "żyje się ciężko", nalegał na równy podział. B. N. nie wyprowadził kuzyna z błędu i zaaprobował ostatecznie jego propozycję. Przy kwocie, jaką uzyskał ze sprzedaży działki, pokrycie całości kosztów pobytu S. N. w domu opieki byłoby dla niego minimalnym obciążeniem, a musiał przecież zdawać sobie sprawę z tego, że chociażby sytuacja finansowa jego siostry – E. L., która również miała pokrywać 1/3 kosztów pobytu ojca w domu opieki, nie jest najlepsza. E. L., jak się zresztą okazało, nie była w stanie pokryć samodzielnie umówionych kosztów, wobec czego pieniądze na ten cel przekazywała jej pozwana, A. L. (1). Wreszcie, również jeśli chodzi o koszty związane z pochówkiem S. N., powód także nie zaproponował, że pokryje je w całości, mimo że dla niego wydatek ten nie byłby duży, a również w tym przypadku musiał mieć świadomość, że dla E. L. nawet częściowe pokrycie kosztów będzie stanowiło znaczące obciążenie (podobnie jak przy kosztach domu opieki, środki na ten cel przekazała E. L. pozwana). Zachowanie powoda ocenić należy zatem jako niewłaściwe i nielojalne, nie tylko w stosunku do własnego ojca, ale też w stosunku do pozostałych członków rodziny, których narażeni zostali w ten sposób na ponoszenie określonych kosztów, i dla których, w przeciwieństwie do powoda, koszty te stanowiły znaczące obciążenie. Odnosi się to również do pozwanej w niniejszej sprawie A. L. (1), która wszak z własnej kieszeni finansowała przypadającą na E. L. część kosztów pobytu S. N. w domu opieki oraz jego pogrzebu. Wreszcie, nie bez znaczenia pozostaje również zaniedbywanie

przez powoda osobistych relacji z ojcem, fakt jedynie sporadycznych odwiedzin, nieudzielanie S. N. pomocy i opieki. W ocenie Sądu nie stanowi tu żadnego usprawiedliwienia wyraźna niechęć czy wręcz konflikt istniejący między rodzicami powoda a jego żoną. O skali zaniedbań obowiązków synowskich świadczy zaś to, że kiedy z uwagi na podeszły wiek oraz pogarszający się stan zdrowia S. i J. N. (2) nie byli już w stanie sami poradzić sobie z podstawowymi czynnościami życia codziennego, pomocy nie udzielił im powód ani też jego rodzina, mimo że mieszkali oni na terenie tej samej nieruchomości. Rodzice przeprowadzili się natomiast do E. L., która przyjęła ich pod własny dach i roztoczyła nad nimi osobistą opiekę, mimo że nie pozostawała wszak w najlepszej kondycji finansowej. Również i w tym aspekcie zachowanie powoda uznać należy za rażąco naganne i sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Konkludując powyższe rozważania przyjąć należy, że wskazane powyżej okoliczności, a więc, po pierwsze – przejęcie przez powoda gospodarstwa rolnego, które formalnie stanowiąc własność J. N. (2), stanowiło jednak również dorobek życia S. N., po drugie – zatajenie przed członkami rodziny, w tym przed rodzicami faktu sprzedaży części działki i uzyskania w zamian kwoty 7.400.000 zł, po trzecie – nieudzielenie w takich okolicznościach finansowego wsparcia rodzicom i niepodjęcie z własnej inicjatywy żadnych działań, które mogłyby prowadzić chociażby do polepszenia ich warunków mieszkaniowych, po czwarte – wykorzystanie faktu niewiedzy członków rodziny co do rzeczywistego stanu majątkowego powoda i zgoda na partycypowanie przez nich w kosztach remontu mieszkania rodziców, pobytu ojca w domu opieki, a następnie jego pochówku, mimo że dla powoda pokrycie nawet całości tych kosztów stanowiłoby nieznaczny wydatek, zaś dla E. L. i W. N., a pośrednio także dla A. L. (1), było znacznym obciążeniem, prowadzą do uznania, że roszczenie powoda o zapłatę przez pozwaną jakiegokolwiek kwoty tytułem zachowku stoi w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego, poczuciem elementarnej sprawiedliwości i uczciwości. W żadnym wypadku powód nie może czuć się pokrzywdzony faktem powołania przez ojca do całości spadku wnuczki, bowiem to właśnie B. N. uzyskał od spadkodawcy za jego życia największe korzyści. Także zachowanie powoda i jego postawa, zarówno względem własnego ojca, jak i wobec pozostałych członków rodziny, ocenione być muszą zdecydowanie negatywnie. Zasady moralności i etyki, które legły wszak u podstaw wprowadzenia do systemu polskiego prawa spadkowego instytucji zachowku, w najmniejszym stopniu nie przemawiają w niniejszej sprawie za uwzględnieniem powództwa, chociażby w niewielkiej części. Wręcz przeciwnie, w konkretnych okolicznościach niniejszej sprawy, zasądzenie na rzecz powoda od pozwanej jakiegokolwiek kwoty tytułem zachowku, nie dawałoby się pogodzić z zasadami współżycia społecznego, byłoby w ocenie przeciętnego członka społeczeństwa niezrozumiałe i niesprawiedliwe. Wobec powyższego, powództwo należało – przy zastosowaniu art. 5 k.c. – oddalić.

O kosztach procesu orzeczono na zasadzie odpowiedzialności za jego wynik, wyrażonej w art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu); § 3 powołanego artykułu stanowi przy tym, że do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony. Wobec faktu, że powód w całości przegrał niniejszy proces, należało zatem zasądzić od niego na rzecz pozwanej kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, ustaloną zgodnie z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 461). Powoda należało ponadto obciążyć kosztami sądowymi przezeń poniesionymi.